

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI – 3 V 2007 (C)

„Synu, oto Matka twoja”

1. Dzisiejsza uroczystość Matki Bożej Królowej Polski ma dla nas Polaków szczególne znaczenie. Oto Matce Bożej, Matce naszego Zbawiciela, oddajemy dziś szczególną cześć jako Królowej, i to Królowej Polski. „Tyś wielką chlubą naszego narodu” – powtarzamy słowa psalmisty, odnosząc je do Maryi, naszej Królowej. Maryja Królowa... Jakie znaczenie ma to wezwanie i ten tytuł? Żyjemy przecież w czasach, w których kończy się epoka królów, królowych, królestw. Jeżeli jeszcze tu i ówdzie spotyka się te tytuły, to bardziej oznaczają one godność niż władzę i panowanie. Bardziej przywiązanie narodów do tradycji niż udział w rządach. Czy więc nazywanie dzisiaj Maryi Królową ma jeszcze sens? Czy nie jest to anachronizmem? Czy tytuł ten należy rozumieć w sposób świecki, dworski, z całą etykietą i pompą? Gdzie szukać sensu królewskości Maryi, i to królewskości w narodzie polskim? Oczywiście na pewno nie w polityce ani w etykiecie dworu królewskiego, lecz w źródłach Objawienia. Choć i historia, czyli tradycja naszego narodu, też ma tu coś do powiedzenia.

Tytuł Matki Bożej jako Królowej narodu polskiego sięga drugiej połowy XIV wieku: Grzegorz z Sambora nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. Teologiczne uzasadnienie tytułu Królowej pojawi się w XVII wieku po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami i cudownej obronie Jasnej Góry, które przypisywano wstawiennictwu Maryi. Wyrazicielem tego przekonania Polaków stał się król Jan Kazimierz, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił Jej szczególnej obronie. W czasie podniesienia król zszedł z tronu, złożył berło i koronę i padł na kolana przed wielkim ołtarzem. Zaczynając od słów: „Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico”, ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Królestwa Polskiego. Przyniósł Jej cześć, ślubował wystarać się u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na obchodzenie Jej

święta jako Królowej Korony Polskiej, zająć się losem ciemżonych pańszczyzną chłopów i zaprowadzić w kraju sprawiedliwość społeczną. Po Mszy Świętej, w czasie której król przyjął również Komunię Świętą z rąk nuncjusza papieskiego, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewano *Litanie do Najświętszej Maryi Panny*, a przedstawiciel papieża odśpiewał trzykrotnie entuzjastycznie powtórzone przez wszystkich obecnych nowe wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”

Warto dodać, że Jan Kazimierz nie był pierwszym, który oddał swoje państwo w szczególną opiekę Bożej Matki. W roku 1512 gubernator hiszpański ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Florydy. W roku 1638 król francuski, Ludwik XIII, osobiście i uroczyście ogłosił Matkę Bożą Niepokalaną Poczetą Patronką Francji.

2. Niestety śluby króla Jana Kazimierza nie zostały od razu spełnione. Nadal lud był ciemżony, a magnateria i szlachta w miejsce miłości Kościoła i Ojczyzny wprowadzała coraz częściej miłość własną. Wyrazem tego było słynne *liberum veto*, zrywane sejmy i unieważnianie wszelkie ustawy. Doszło więc do tragicznego rozbioru Polski. Co światlejsi ludzie nawoływali do opamiętania się i rozsądku. I tak po pierwszym rozbiorze ziem polskich przez Rosję, Niemcy i Austrię w 1772 roku dochodzi do zrywu narodowego i w czasie Sejmu Czteroletniego 3 Maja 1791 uchwalono Ustawę zasadniczą, czyli Konstytucję – jak na owe czasy mądrą i bardzo potrzebną. To dzieło szczupłego grona postępowych i światłych patriotów z tzw. Kuźnicy Kollatajowskiej kładło podwaliny pod nowy ustrój polityczny i społeczny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej:

- znosiło wolną elekcję i ustanawiało tron dziedziczny, ukrócając tym sprzedajność niegodnych przedstawicieli polskiej szlachty, utrwalając stabilność tronu Królestwa i ograniczając wpływ obcych mocarstw na politykę naszej ojczyzny;
- znosiła *liberum veto*, czym przeciwdziałała warcholstwu magnaterii;
- wznawiała ponadto centralną władzę wykonawczą i uzdrowiała stosunki społeczne przez rozszerzenie praw obywatelskich mieszczan i roztoczenie opieki nad chłopami.

Niestety, podobnie jak śluby Jana Kazimierza, tak i nowa Konstytucja nie została wprowadzona w życie i z czasem Polska po drugim i trzecim rozbiorze (1793 i 1795 r.) zniknęła z mapy Europy na 123 lata. Ile ofiar musieli ponieść Polacy w tym czasie: powstania, wielkie emigracje, zsyłki na Syberię, wykorzystanie polskiego żołnierza do walk frontowych i bratobójczej walki. Ile modłów, próśb i błagań zanosił polski naród przed tron Jasnogórskiej Pani – Królowej Polski, gdzie każdy czuł się wolny i dowartościowany. Ile wezwań: „Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy” czy „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”

3. Dopiero w 1918 r., w wyniku I wojny światowej Polska odzyskała niepodległość. I wtedy przypominano sobie o ślubach króla Jana Kazimierza i o Królowej Polski. W związku z tym Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem Królowej Polski. Papież Benedykt XV chętnie do tej prośby się przychylił (1920). Biskupi zaproponowali Ojcu Świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić łączność nierozzerwalną tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 roku pierwszą konstytucją polską. I znowu po krótkim okresie wolności stało się coś tragicznego. Wybuch II wojny światowej w 1939 r. i ponowne wykreślenie Polski z mapy Europy. I znowu liczne ofiary już nie tysiące, ale milionów Polaków: obozy koncentracyjne, łagry sowieckie, wielkie rozproszenie po całym świecie oraz gorące modły do Królowej Polski. I rzecz dziwna, sam wróg dostrzegł cudowną opiekę Matki Bożej Królowej Polski, skoro generał Frank rezydujący w Krakowie zapisał: „gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to pozostał jej jeszcze Kościół i Jasna Góra”. Zdążył poznać, że Jasna Góra stała się duchową stolicą Polski, gdzie naród czerpie siły i moce do niezwykłych nieraz przedsięwzięć mimo trudnych i beznadziejnych warunków.

Dnia 31 października 1943 roku papież Pius XII dokonał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Papież zachęcił równocześnie, aby tegoż aktu oddania się dopełniły wszystkie chrześcijańskie narody. W roku 1945 Episkopat Polski pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda na Jasnej Górze odnowił akt poświęcenia się i oddania Bożej Matce. Ponowił też złożone przez króla Jana Kazimierza śluby. Ten akt poświęcenia był niezwykle ważny, gdyż zbliżał się czas wyjątkowo trudny dla Kościoła w Polsce i Polaków pod okupacją sowiecką. Opieka Maryi Królowej Polski okazała się błogosławioną.

W czasie uroczystej Wielkiej Nowenny, będącej przygotowaniem do tysięcznej rocznicy chrztu Polski (966-1966), na apel Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, cała Polska ponownie oddała się pod opiekę Najświętszej Maryi, Dziewicy-Wspomożycielki. Natomiast 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał aktu odnowienia ślubów jasnogórskich, które przed trzystu laty złożył król Jan Kazimierz. Prymas Polski był wtedy w więzieniu. Piątego maja 1957 r. wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. Finałem Wielkiej Nowenny było oddanie się w święte niewolnictwo całego narodu polskiego, diecezji, parafii, rodzin i każdego z osobna (1965), tak aby Maryja mogła rozporządzać swoimi czcicielami dowolnie ku ich większemu uświęceniu, dla chwały Bożej i dla królestwa Chrystusowego na ziemi. Trzeciego maja 1966 roku Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, w obecności Episkopatu Polski i tysięcznych rzesz oddał w macierzyńską niewolę Maryi, za wolność Kościoła, rozpoczynające się nowe tysiąclecie Polski. W 1962 r. Jan XXIII ogłosił Maryję, Królowę Polski, główną patronką kraju i niebieską Opiekunką naszego narodu.

4. Nie wszyscy w świecie rozumieli te poczynania Polaków i oskarżali polski naród o sentymentalizm, szukający w pobożności maryjnej rekompensaty za wszystkie nieszczęścia i niepowodzenia. Jeszcze inni w pobożności maryjnej dopatrywali się szowinizmu narodowego, przykładem czego jest nazywanie Maryi Królową Polski. Ciekawa rzecz, że nikt nie posądza Włochów, Francuzów czy Niemców o sentymentalizm czy szowinizm, choć też nazywają Maryję *Madonna mia*, *Notre Dame* czy *unsere Liebe Frau*. Jedno wiemy, że dzięki Maryi, która w hymnie Magnificat sam orzekła: „odtąd błogosławiona zwać Mnie będą wszystkie narody”, religijność polska jest żywa i dynamiczna. A dzięki pobożności maryjnej Polacy potrafili przetrzymać nawet najtrudniejsze chwile zarówno w życiu narodowym, jak i prywatnym. Nie mamy się czego wstydzić i pełni ufności możemy wołać: Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami.

ks. Józef Pater